Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556 53, 585 10, nocny 506 53
Sekretariat czynny w godz. 11–14

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

CENA 2.— Zł.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9–16, w soboty od 9–15

ROK 56 | Kraków, czwartek 30 stycznia 1947 | NR 28

„Anschluss" uznany za niebyły

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych dyskutowali nad traktatem z Austrią

LONDYN 30. 1. (BBC). Obradujący w Londynie zastępcy ministrów spr. zagranicznych czterech mocarstw dyskutowali w dniu wczorajszym nad traktatem pokojowym z Austrią. M. i. postanowiono anulować w zupełności t. zw. „Anschluss" Austrii do Niemiec i uznać go za niebyły.

Delegat USA zaproponował, żeby Austria nie zawierała żadnych takich układów w przyszłości, które mogłyby się stać dla niej szkodliwe jak to miało miejsce w przypadku z Niemcami. Delegat radziecki Gusew wniósł poprawkę do tej klauzuli traktatu, a mianowicie zaproponował, ażeby dotyczyło to wyłącznie przyszłego ewent. porozumienia Austrii z Niemcami.

Stanowisko greckie

W dalszym ciągu obrad delegat grecki wyraził pogląd swojego rządu na sprawę traktatu z Niemcami.

Grecja domaga się wysokich odszkodowań od Niemiec. Ponieważ 50 proc. wyrobów tytoniowych podczas wojny użytkowali Niemcy wobec tego rząd grecki pragnie, aby kraj ten stał się wyłącznym rynkiem zbytu greckiego tytoniu.

Memorandum austriackie

W środę rano złożone zostało konferencji zastępców ministrów spr. zagranicznych w Londynie memorandum austriackie.

Między innymi Austria pragnie, by we wstępie do traktatu zostało wyraźnie zaznaczone, że Austria jest krajem wyzwolonym i niepodległość jej ma być uroczyście potwierdzona.

Następnie Austria wnosi o przywrócenie jej granic z roku 1937 i o odrzucenie żądań terytorialnych Jugosławii. Austria odrzuca pogląd, jakoby była współodpowiedzialna za czyny władz okupacyjnych, ponieważ od 13 marca 1938 nie istniało państwo austriackie i nie było rządu austriackiego. Austria stoi na stanowisku, że ludność Austrii wciągnięta została do niemieckiej machiny wojennej podobnie jak w innych państwach okupowanych. Austria spodziewa się, że w traktacie zostanie to uwzględnione i nie będzie ona zmuszona do spłaty odszkodowań.

Memorandum norweskie

Ambasador Norwegii w Londynie Prebensen złożył konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych memorandum wyjaśniające punkt widzenia rządu norweskiego na sprawę Niemiec.

Rząd norweski uważa za jeden z najważniejszych punktów traktatu sprawę zabezpieczenia przed przyszłą agresją niemiecką. W tym celu konieczne jest kontrolowanie pewnych dziedzin politycznego i gospodarczego życia Niemiec. Rząd norweski uważa, że sprawę kontroli Niemiec należy włączyć do systemu międzynarodowego bezpieczeństwa.

W dalszym ciągu memorandum norweskie zwraca uwagę na niebezpieczeństwo Prus dla pokoju światowego i na konieczność stworzenia takich podstaw społecznych, które przekształciłyby do głębi psychikę pruską.

Rozporządzenie Prezydenta KRN o zwołaniu Sejmu Ustawodawczego

Prezydent Krajowej Rady Narodowej zarządził ogłoszenie w Dzienniku U. R. P. rozporządzenia o zwołaniu Sejmu Ustawodawczego następującej treści:

Na podstawie art. 25 ust. 1 i 2 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. w związku z art. ust. z dnia 11 września 1944 r. o kompetencji Prezydenta KRN (Dz. U. R. P. nr 5, poz. 23), zmienionej ustawą z dnia 31 grudnia 1944 (Dz. U. R. P. nr 19, poz. 97) zwołuję Sejm Ustawodawczy wybrany na skutek zarządzenia Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z dnia 12 listopada 1946 r. o przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego (Dz. U. R. P. nr 58, poz. 322) do miasta stołecznego Warszawy na dzień 4 lutego 1947 r.

Prezes Rady Ministrów
(—) Edward Osóbka-Morawski

Prezydent K. R. N.
(—) Bolesław Bierut

Amnestia i fałszywi prorocy

Jedną z najpoważniejszych trudności obecnego okresu jest to, że wielu stosunkowo ludzi patrzy na nową rzeczywistość polską starymi oczyma. Zjawisko to występuje szczególnie wyraźnie w kołach t. zw. opozycji, która — pomijając już fakt braku zrozumienia dogłębnych przemian, jakie się w Polsce dokonały — ocenia posunięcia rządu i partyj demokratycznych kryteriami, typowymi dla polityków z roku 1930.

W okresie przedwyborczym słyszało się nierzadko złośliwe, z góry ogłaszane proroctwa na temat „kiełbasy wyborczej", na temat „obiecanek", którymi rząd miał starać się o popularność, na temat że „gotowi nawet zrobić amnestię".

Fałszywi prorocy raz jeszcze przeżyli rozczarowanie; raz jeszcze dowiedli, w jak wielkim stopniu nie posiadają wyczucia obecnych metod rządzenia i ich moralnych podstaw.

Nie było ani „kiełbasy wyborczej", ani „obiecanek", ani głupawej propagandy, bijącej na tanią popularność. Rząd uczynił wszystko, by naród mógł w spokoju zastanowić się i zadecydować o swej przyszłości.

Propaganda przedwyborcza ograniczyła się do prostego, realnego przedstawienia sytuacji, do wykazania dotychczasowych osiągnięć i braków.

*

Fałszywi prorocy, usiłujący w każdym wydarzeniu dopatrzeć się jutrzenki powracających „dobrych, przedwrześniowych czasów", zawiedli się na całej linii. Rząd, który — jak powiadali — nie ogłosił amnestii, „bo się bał", otrzymał votum zaufania Narodu. Wybory nie tylko nie zachwiały podstaw młodej demokracji, ale dowiodły ich wpływów i siły.

Nie nastąpiły „wstrząsy", których się spodziewano i dzięki którym miało się wszystko zmienić. Wyimaginowane „poparcie zagranicy okazało się fikcją i prawdziwymi „mikołajkami".

Naczelny prorok opozycji nie ogłosił jeszcze wprawdzie bankructwa w kraju, ale wyręczyła go w tym prasa zachodnia, oceniając trafnie realność jego

(Ciąg dalszy na stronie 2)

20.000-czny członek PPS w Krakowie

Miejski Komitet PPS przyjął wczoraj 20.000-cznego członka do Partii, którym jest tow. Kańska Wanda, asystent Akademii Górniczej, córka profesora Goetla.

Witamy z radością tow. Kańską w szeregach naszej Partii.

Prezydium Miejskiego Komitetu PPS w Krakowie

Teksty 5 traktatów pokojowych w Moskwie

Jak donosi agencja „France Presse" teksty 5 traktatów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec, zaopatrzone już w podpis Byrnesa, znajdują się obecnie w Moskwie, gdzie mają być podpisane przez Mołotowa.

Następnie teksty zostaną przekazane do Londynu.

Stanowisko Francji wobec Zagłębia Ruhry niezmienione

LONDYN, 30. 1. (BBC). Rząd francuski zapoznał się z treścią memoriału przygotowanego przez ministra spraw zagr. Bidault w sprawie Zagłębia Ruhry.

Memoriał ten zostanie w najbliższym czasie przedłożony rządom ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Jak donoszą z Paryża, wszelkie pogłoski jakoby Francja miała zrezygnować ze swego dotychczasowego stanowiska w sprawie Zagłębia Ruhry i z żądań odłączenia go od Niemiec są bezpodstawne.

Kryzys rządowy we Włoszech trwa

Dotychczas nie zapadła decyzja, czy przywódca partii socjal-demokratycznej Alcide de Gasperi, który od tygodnia stara się utworzyć rząd koalicyjny we Włoszech, będzie w stanie wypełnić swą misję. Socjalistyczna i komunistyczna partia republikańska oświadczyły swą gotowość współpracy z partią chrześcijańsko-demokratyczną. Jednakże de Gasperi stoi na stanowisku, że ramy koalicji powinny być rozszerzone, poza zasięg tylko 4 partii.

De Gasperi pragnie pozyskać w charakterze ministra spraw zagranicznych b. premiera Bonomi. Projekt ten spotkał się ze zdecydowaną odprawą partii lewicowych, zwłaszcza socjalistów.

RZYM, 30. 1. (PAP). Sekretarz partii republikańskiej Randolfo Pacciardi podał do wiadomości, że partia jego nie weźmie udziału w rządzie de Gasperi.

USA przestały być mediatorem w wewnętrznych sprawach Chin

WASZYNGTON, 30. 1. (PAP). Rzecznik departamentu stanu USA podał do wiadomości, że rząd amerykański postanowił wycofać się z komitetu trzech, który został utworzony w Czungkingu w celu położenia kresu działaniom wojennym w Chinach. Generał Marshall był przewodniczącym tego komitetu.

Rząd amerykański postanowił również wycofać się z komitetu wykonawczego, powołanego do życia w Pekinie przez komitet trzech dla kontroli nad wykonywaniem warunków przewidzianych w celu doprowadzenia do zakończenia walk w Chinach, demobilizacji i reorganizacji armii chińskiej.

Rzecznik dodał, że zgodnie z tym oświadczeniem Stany Zjednoczone wycofują się z mediacji w wewnętrznych sporach w Chinach.

Przed zawarciem traktatu anglo-francuskiego

LONDYN, 30. 1. (BBC). W Londynie w najbliższych dniach mają się rozpocząć rozmowy na temat zawarcia traktatu pomiędzy Wielką Brytanią a Francją. Tekst traktatu będzie w dużej mierze zależał od rozmów pomiędzy Bevinem i Mołotowem w sprawie traktatu anglo-radzieckiego.

W ten sposób powstałby w Europie trójkąt trzech państw sprzymierzonych, który według komentatora radio brytyjskiego przyczyniłby się w dużym stopniu do zapewnienia pokoju światowego.

KTO MÓWI PRAWDĘ?

Czy USA kupią Grenlandię?

Wiadomości opublikowane przez dziennik „Extrabladet" w Kopenhadze o rozmowach pomiędzy Danią i Stanami Zjednoczonymi, które pragną nabyć Grenlandię za miliard dolarów, wywołała szereg komentarzy prasy amerykańskiej.

Korespondent „New York Herald Tribune" podaje, że Stany Zjednoczone i Dania dyskutowały nad sprawą przyszłości Grenlandii, ale żadna propozycja nie została dotychczas w tej sprawie wysunięta.

Dziennik przypomina, że jesienią ubiegłego roku sprawa ta była przedmiotem dyskusji pomiędzy Byrnesem i Rasmussenem, duńskim ministrem spraw zagranicznych.

Rzecznik amerykańskiego departamentu Stanu zaprzeczył wiadomościom, jakie ukazały się w prasie amerykańskiej, jakoby były prowadzone rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Danią w sprawie odstąpienia Grenlandii.

Równocześnie rzecznik podał do wiadomości, iż minister Rasmussen oświadczył we wtorek dnia 28 b. m. w Kopenhadze, że wiadomość prasy amerykańskiej na temat odstąpienia Grenlandii Stanom Zjednoczonym jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Sędzia Windham odnaleziony

ale miejsce pobytu Collinsa otoczone tajemnicą

TEL AWIW 30. I. (PAP). We wtorek dnia 28 bm. o godz. 21.30 sędzia Windham zatelefonował do komisariatu policji z prośbą, by przybyto do niego do jednej z położonych [illegible] przedmieściu Ramat Gam willi.

Sędzia Windham oświadczył korespondentom, że był dobrze traktowany przez terrorystów żydowskich, którzy go porwali. Był on więziony przez 31 godzin.

Całą sprawę traktował on jako niezwykłą przygodę. Sędzia Windham został zwolniony w niespełna 24 godzin po ultimatum doręczonym działaczom żydowskim przez generała [illegible] Alan Cunninghama, który zagroził wprowadzeniem stanu wojennego w [illegible] pewnych okręgach.

33-letni terrorysta żydowski Gruner, w odwet za którego żydowska organizacja terrorystyczna Irgun Zwai Leumi wzięła zakładników, miał być stracony we wtorek, jednakże wykonanie wyroku zostało odroczone, wobec możliwości złożenia apelacji.

Aczkolwiek rzecznik agencji żydowskiej oświadczył, że major Collins porwany przez terrorystów ubiegłej niedzieli wrócił już do swego mieszkania, miejsce jego pobytu nadal osłonięte jest tajemnicą.

Na temat losu majora Collinsa kursuje szereg plotek. Twierdzą, że został on zabity, inni zaś, że jest chory i został umieszczony w szpitalu przez władze brytyjskie.

Znowu dwie katastrofy lotnicze

LONDYN, 30. 1. (PAP). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że samolot chiński, o którym brak było wiadomości od dnia 28 bm. popołudniu, został odnaleziony we środę dnia 29 bm. Jak się okazało, samolot, który leciał z Hankowu do Czungkingu z 24 pasażerami na pokładzie, rozbił się w [illegible] po wystartowaniu.

LONDYN, 30. 1. (PAP). Agencja Reutera donosi z Singapuru, że brytyjski samolot wojskowy uległ katastrofie w pobliżu Czungi, na północno-wschodnim cyplu wyspy, na której leży Singapur.

OSTATNI DZIEŃ PROCESU KOMENDY WIN-u

Wyrok zapadnie w poniedziałek o godz. 12-tej

Na wstępie 15 dnia rozprawy przeciw płk. Rzepeckiemu i wspólnie oskarżonym [illegible] zabrał adw. Pallatyński, broniący osk. Gołębiowskiego.

Zaznaczył on m. i., że klient jego jest jedynym, dla którego prokurator zażądał kary śmierci.

Nieujawnienie się Gołębiowskiego w przepisanym czasie, obrońca kładzie na karb nieświadomości istniejącego stanu rzeczy.

Adw. Pallatyński kończy apelem do sądu o okazanie wyrozumiałości oskarżonemu.

Następnie zabrał głos celem repliki prokurator.

Zdaniem jego masy chciały wyjść z konspiracji, bo widziały, co się w kraju dzieje, nie dali zaś wyjść z konspiracji ci, którzy siedzą na ławie oskarżonych.

Oskarżyciel wyjaśnia, iż według jego najgłębszego przekonania, za wyjątkiem osk. Malessy, wszyscy siedzący na ławie oskarżonych w pełni zasłużyli na najwyższy wymiar kary.

Oprócz zagadnienia winy i kary istnieje zagadnienie powrotu do uczciwego życia. Tam, gdzie nie zachodzi absolutna konieczność stosowania pełnej sprawiedliwości, niekorzystnej dla oskarżonych, *państwo może sobie pozwolić na względność*.

Z kolei wypowiadają swe ostatnie słowo oskarżeni.

Osk. Rzepecki, nawiązując do słów swego obrońcy, stwierdza, że ważną jest dla niego decyzja sądu, jak dalece się zdyskwalifikował politycznie i osobiście.

Osk. Rzepecki oświadczył: „Na zakończenie proszę Wysoki Sąd, aby wziął pod uwagę przede wszystkim moje zasadnicze intencje. Proszę o wymierzenie wyroku, który choć napiętnuje ujemne skutki wykonanej przeze mnie, niewątpliwie błędnej polityki moich mocodawców w pierwszej połowie roku — będzie wyrokiem, który w swojej części kwalifikującej moje postępowanie i określającej karę, pozbawiony będzie momentów hańbiących".

Osk. Jachimek stwierdza, że jako karny żołnierz sumiennie i lojalnie wypełnił rozkazy. Wykonał również polecenie ujawnienia się sam i ujawnienia podległych mu agend. Obecnie z całym zaufaniem składa swój los w ręce sądu.

Osk. Żuk zrzeka się ostatniego słowa.

Osk. Szczurek, wobec wyniku wyborów z dnia 19 stycznia i wobec rycerskich słów prokuratora, postanowił naświetlić szerzej w pewnych punktach swą działalność. Szczurek polemizuje z określeniem go jako wtyczki endeckiej w organizacji WiN.

Twierdzi, że w powstaniu uważany był za komunistę, a w najlepszym razie za bardzo czerwonego.

Szczurek podkreśla, że traktowany był w śledztwie przyzwoicie.

W gorących słowach broni Szczurek współoskarżonego Leskiego.

Osk. stwierdza ze wzruszeniem, że słowa, którymi obdarzył go prokurator za działalność w okresie okupacji, nie spotkały go nigdy ze strony przełożonych i najwyżej w życiu je sobie ceni.

Osk. Leski twierdzi, że za czyny swoje odpowiedzialność poniesie. Zaprzecza gorąco, jakoby w stoczni zajmował się wywiadem, twierdząc, że pracował tam konstruktywnie.

Osk. Rybicki mówi, że wniosek prokuratora w sprawie kary dla niego postawił go w przykrym położeniu, bo wygląda to tak, jakby miał teraz zbierać procenty z kapitału, włożonego w walkę o niepodległość.

Osk. wyraża wdzięczność sądowi za stworzenie atmosfery mówienia prawdy i za to, że mógł mówić w sądzie wszystko, co myślał i czuł.

W zakończeniu osk. prosi o uwzględnienie faktów, przemawiających na korzyść jego podkomendnego — Gołębiowskiego.

Osk. Gołębiowski płacząc oświadcza, że [illegible] działalności nie było grzechu. „Grzeszyłem — mówi osk. — ale żałuję, dlatego też ośmielam się prosić W. Sąd o względność".

Osk. Muszyczka opisuje obszernie swą działalność w okresie przedwojennym i wojennym, starając się wykazać, że nie był sanatorem, lecz był zawsze demokratą.

Osk. Malessa oświadcza, że do wyjaśnień złożonych w toku śledztwa i przewodu sądowego, nie ma nic do dodania i prosi o sprawiedliwy wyrok.

Przewód sądowy zamknięto. Ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek o godz. 12.

Amnestia i fałszywi prorocy

(Ciąg dalszy ze strony 1)

wpływów, pozytywne osiągnięcia obozu Demokratycznego i znaczenie zwycięstwa w wyborach.

*

Fałszywi prorocy pomylili się również w swych przepowiedniach o amnestii. Pomylili się zarówno co do przyczyn, dla których [illegible] ogłoszono jej przed [illegible] do powodów samej amnestii. Na tym właśnie przykładzie najwyraźniej występuje całkowite niezrozumienie polityki obozu demokratycznego przez koła opozycyjne.

Na tym przykładzie występuje beznadziejna jałowość, płycizna i różnica w metodach postępowania, która wcześniej, czy później wyrzucić musi fałszywych proroków poza burtę wartkiego nurtu życia polskiego.

*

Premier Osóbka-Morawski w ostatnim wywiadzie, sekretarz generalny CKW PPS Józef Cyrankiewicz i wicepremier Gomułka w swych przemówieniach zapowiedzieli i określili istotę mającej nastąpić amnestii. Amnestia, która nie ma być obłudnym trickiem propagandowym, która nie ma być chwytem [illegible] bezdusznej polityki sanacyjnej, ale która ma się stać doniosłym aktem państwowym, posiadającym znaczenie dla całego Narodu.

*

Metody obozu sanacyjnego i reakcyjnego — obozu dzisiejszej opozycji — są jaskrawym przeciwieństwem metod, używanych przez obóz polskiej demokracji. Są przeciwieństwem w takim stopniu, w jakim przeciwieństwem jest rzeczywistość przedwrześniowa i dzisiejsza. Metody walki reakcji streszczają się do lapidarnej: maximum blagi — minimum prawdy; obiecać złote góry, a w odpowiednim momencie — po dokonaniu porachunków z przeciwnikami politycznymi — utrwalać władzę przy pomocy pałek policyjnych.

*

Wybory, które odbyły się w Polsce, zadecydowały, kto kierować będzie naszym odrodzonym państwem. Wybory te wykazały siłę demokracji i ugruntowały jej rządy.

Amnestia, zapowiedziana przez przywódców dwóch przodujących partii jest jaskrawym przeciwieństwem reakcyjnej metody porachunków. Jest wyciągnięciem ręki do tych, którzy błądząc dotąd po manowcach, nie potrafili zrozumieć prawdziwego interesu Polski. Jest wyciągnięciem ręki do tych wszystkich młodych chłopców i dziewcząt i do tych spośród starszego pokolenia, którzy przekonali się, że tylko ugruntowanie demokracji może zapewnić naszemu krajowi spokojną przyszłość —

którzy chcąc jasnego jutra Polski, dali się zwieść obłąkanej i zbrodniczej agitacji reakcyjnych ośrodków emigracji. Amnestia jest wreszcie jedyną szansą dla ludzi stojących na uboczu, a nawet wczorajszych przeciwników, dającą im możność włączenia się przez rzetelną, uczciwą pracę w twórczy wysiłek całego Narodu nad odbudową zrujnowanej i znękanej Ojczyzny.

J. W.

„OSTATNIE WYBORY POCZĄTKIEM NOWEJ EPOKI"

Czechosłowacki minister o Polsce

PRAGA, 30. 1. (PAP). Czechosłowacki minister opieki społecznej dr. Nejedly wygłosił przemówienie radiowe, poświęcone sprawie wyborów w Polsce, w którym stwierdził, że żaden z narodów nie prowadził tak ciężkiej i wprost dramatycznej, a jednak pięknej walki o lepszą przyszłość, jaką prowadzona jest dzisiaj w Polsce.

Nawiązując do historii Polski minister Nejedly przypomniał, że burżuazja polska zawsze starała się zaszczepić ludowi nienawiść do narodu rosyjskiego. Taki sam stosunek zajął po pierwszej wojnie światowej Piłsudski, a po ostatniej wojnie Anders, który mimo pomocy, udzielonej mu przez Związek Radziecki, odmówił udziału w walce u boku Armii Czerwonej.

Ostatnie wybory są jednak początkiem zupełnie nowej epoki.

Najniższa od 66 lat temperatura styczniowa w Anglii

LONDYN, 30. 1. (BBC). W całej Europie panują silne mrozy. M. in. zanotowano w Londynie najniższą od 66 lat temperaturę styczniową.

Żółty śnieg w Jugosławii

BELGRAD, 30. 1. (PAP). Jugosłowiańska stacja meteorologiczna podała do wiadomości, że w kilku miejscowościach spadł w niedzielę żółty śnieg.

Zjawisko to tłumaczone jest przez meteorologów przypuszczeniem, że śnieg został zabarwiony drobniutkim żółtym pyłem naniesionym przez wiatry z północnej Afryki.

Śledztwo w sprawie spisku na Węgrzech

BUDAPESZT, 30. 1. Władze sądowe zakończyły przesłuchiwanie wojskowego przywódcy spisku antyrepublikańskiego, generała Lajos Veres.

Przyznał on, że postawił sobie za cel utrudnianie rozwoju demokracji na Węgrzech, które w dalszym ciągu uważa za monarchię

Na marginesie

ANGLIA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Anglicy lubią uchodzić za obrońców uciskanych. Ze szczególną dumą oświadczają, że zawsze biorą w opiekę małe narody i mniejszości uciskane.

Nie ma bodaj w Europie narodu mniejszego niż Albania. Mały i biedny kraj, zarzucony w odległym kątku Bałkanów. Albania znała niejednego ciemiężyciela i oprawcę.

Wydawało by się na pozór, że kraj taki zasługuje na pełną sympatię Anglii i jej rządu. Albania nie tylko jest narodem małym i do niedawna uciemiężonym — ale i położyła wydatne zasługi we wspólnej wojnie z Niemcami i z Włochami.

Albania naraziła się jednak władcom Wielkiej Brytanii, i to nawet podwójnie. Po pierwsze wybrała sobie złą siedzibę, akurat na wprost cieśniny, uważanej za „niezbędną" przez admiralicję brytyjską, a po drugie wybrała sobie taką drogę demokracji, jaką pan Bevin uważa za nieodpowiednią dla narodów bałkańskich.

Za grzechy te Albania musi ponieść karę.

To też rząd angielski skarży się na forum międzynarodowym, że Albania zakłóca pokój. Albania planuje bodaj cichaczem inwazję wysp brytyjskich.

Albania, zdaniem pana Bevina, zagraża pokojowi świata i stanowi niebezpieczeństwo dla potężnej floty Jego Królewskiej Mości.

PECHOWY WYPADEK

Skarga angielska przed Radą Bezpieczeństwa opiera się na twierdzeniu, że Albania celowo i z premedytacją kładzie miny w cieśninie Korfu, aby spowodować śmierć dzielnych marynarzy floty królewskiej.

Jak wiadomo, wody europejskie pełne są jeszcze min, pozostałych z okresu wojny. Na jedną z takich min wpadł niewielki statek grecki, na którym zginęło 400 pasażerów.

Pech chciał, że statek ten zatonął nie przy brzegach Albanii, a właśnie nie daleko Aten.

Logicznie rozumując, rząd angielski powinien by wnieść obecnie skargę i na Grecję. Ale, jak donoszą z „kół miarodajnych", on tego nie uczyni. I nie uczynił by tego nawet, gdyby Albania zgodziła się na jakiegoś Tsaldarisa. Ale wobec tego, że ona nie chce być posłuszna...

W rocznicę pierwszej egzekucji socjalistów

Są daty, które farbą czerwoną winny być drukowane w kalendarzach socjalistycznych. Czerwoną — bo taki jest kolor krwi. Ale jeśli się tego nierobi, to zapewne tylko dlatego, że czerwienią pałałby cały kalendarz, bo nie znajdzie się w nim tygodnia, w którym by nie należało obchodzić bohaterskiej śmierci świętych socjalizmu polskiego. A wszystkie te daty brałyby swój początek 28 stycznia 1886 r. i łańcuch nazwisk zacząłby się: Bardowski, Kunicki, Ossowski, Pietrusiński, powieszeni na stokach Cytadeli warszawskiej.

Symboliczne szubienice

Słusznie czynił zaborca, że pierwszych wodzów socjalizmu polskiego powiesił na tych samych szubienicach, na których w roku 1864 zawiśli członkowie Rządu Narodowego z Traugutłem na czele. Szubienice te stały się symbolem, że walka o wolność przekazana została śmiercią „proletariatczyków" w ręce ludu, który doprowadzi później do Placu Grzybowskiego i r. 1905.

Socjaliści podejmują walkę o niepodległość

„Proletariat" powstał w jednym z najcięższych momentów dziejów Polski. Ogłuszone i ślepiałe represjami rosyjskimi społeczeństwo polskie, wyrzekło się po 1863 r., myśli o walce czynnej. Zaborca triumfował. I w tej właśnie chwili powstaje pierwsza reakcja przeciwko marazmowi który ogarnia społeczeństwo. Rodzi ją nieomal spontanicznie klasa robotnicza, coraz jaśniej zdająca sobie sprawę z wagi wolności narodowej, jako wstępu do walki o wyzwolenie społeczne. Wyrazicielem tego staje się pierwsza polska organizacja socjalistyczna „Proletariat", założona w roku 1882.

3 zasady rewolucji politycznej

Wysuwając hasło rewolucji politycznej proletariatczycy przyjęli jednocześnie następujące zasady: 1) Ścisły sojusz z rosyjskim ruchem rewolucyjnym; 2) Oddanie temu ruchowi kierownictwa w walce rewolucyjnej z zastrzeżeniem odłączenia się po zwycięstwie rewolucji jako samodzielna całość; 3) Przyjęcie taktyki walki terrorystycznej.

Działalność „Proletariatu" wyrażała się kontrakcją przeciwko zarządzeniom policji carskiej. Duszą tej działalności był Ludwik Waryński.

W 1885 r. policja carska aresztowała prawie wszystkich przywódców „Proletariatu". Waryński został skazany na długoletnią katorgę. Sześciu na karę śmierci. — Było to pierwsze zetknięcie się policji z socjalizmem polskim.

Jak umierali pierwsi socjaliści

Czterech ze skazanych zostało powieszonych 28 stycznia 1886 r. Dr Adam Próchnik w książce: „Ludzie i Idee" tak opisuje ten moment:

„A oni czterej zostali umieszczeni w specjalnej celi. Wiedzą już, że nad ranem ich los się dokona. Całą noc na przemian rozmawiają o sprawie, za którą giną i śpiewają pieśni rewolucyjne. — Niektórzy piszą listy, które nigdy nie dojdą do adresatów.

Rano poszli z podniesionymi gowami na miejsce stracenia. Gdy ujrzeli szubienicę wznieśli okrzyk — Niech żyje rewolucja socjalna!

Zaczęto im zakładać stryki. Michał Ossowski milczał. Jan Pietrusiński nawymyślał generałowi żandarmerii Brokowi. Piotr Bardowski zakrzyknął: „Niech żyje swoboda". A Stanisław Kunicki zawołał: „Niech żyje „Proletariat".

Za chwilę wśród głuchej ciszy pod ciężarem ciał zaskrzypiały belki szubienic."

TEGO DNIA ROZPOCZĘŁA SIĘ KRWAWA DROGA SOCJALIZMU POLSKIEGO W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM.

R. Wojna.

Komuniści brytyjscy popierają pięcioletni plan wyżywienia

Komunistyczna partia Wielkiej Brytanii wita z uznaniem ustawę, dotyczącą rolnictwa, wniesioną przez rząd i wzywa rząd brytyjski do ogłoszenia pięcioletniego planu wyżywienia.

W szczególności partia komunistyczna ustosunkowuje się przychylnie do przepisów ustawy, gwarantujących rolnikom odpowiednie ceny produktów rolniczych oraz możność zbytu, ustalenia czynszu dzierżaw rolnych, położenie nacisku na utrzymanie odpowiedniego poziomu zarządzania majątkami i produkcji rolniczej oraz zdrową politykę w stosunku do drobnych właścicieli rolnych.

Partia zamierza wnieść następujące poprawki do ustawy: 1) rząd powinien ogłosić program produkcji rolniczej po zbadaniu istniejących cen, 2) rząd powinien opracować plan finansowy, dotyczący wyposażenia rolnictwa w maszyny rolnicze, nawozy sztuczne etc., a to w związku z zamierzonym w przyszłości upaństwowieniem ziemi, 3) udział robotników rolnych oraz małych rolników w okręgowych rolniczych komitetach wykonawczych powinien być zwiększony, 4) komitety te powinny dążyć do jaknajszerszej współpracy rolników we wszelkich dziedzinach, dotyczących rolnictwa.

Wznowienie działalności partii demokratycznej w Jugosławii

Ministerstwo spraw wewnętrznych Jugosławii udzieliło zezwolenia niezawisłej partii demokratycznej na wznowienie działalności na terytorium całej Jugosławii.

Siedzibą władz partii jest Belgrad.

Turystyka spod swastyki

Szef wydziału ekonomicznego przy rządzie bawarskim, pułkownik S. Megiffert, zapowiedział wznowienie turystyki światowej na terenie Niemiec.

Oczywiście, myśl jest niezła; turystyka jak wiadomo daje duże zarobki przy żadnych prawie kosztach własnych. — Przyjeżdżają ludzie z czterech końców świata i płacą w ciężkich funtach szterlingach i dolarach za obejrzenie tego lub owego.

Chcąc zachęcić jak najwięcej turystów do przyjazdu Niemcy nie pominęli żadnej atrakcji godnej pokazania oczom przyjezdnych. Jednymi z najważniejszych „atrakcji" są: miejsca gdzie się odbywały zebrania hitlerowskie i obozy koncentracyjne (!).

Jak z tego widać poczynania Hitlera nadal się przydają poczciwym Niemcom.

Co piszą inni?

Robotnik:

„Zapowiedź amnestii, o której mówił również na tym samym zgromadzeniu Sekretarz Generalny PPR, tow. Wiesław Gomułka, odbiła się szerokim echem w społeczeństwie, jako jeszcze jeden dowód dobrej woli obozu demokratycznego w akcji budowania jedności narodu.

Fakt, iż amnestia ta zostaje ogłoszona i wprowadzona w życie właśnie po zwycięskich wyborach, a nie w okresie poprzedzającym głosowanie ludowe czy głosowanie do Sejmu Ustawodawczego, świadczy wymownie o intencjach jej projektodawców. — Nie jest ona — jak to często bywało przed wojną — posunięciem obliczonym na efekt, na pozyskanie taniej popularności, chwytem propagandowym, ale świadomym aktem woli obozu, dążącego do zespolenia w pracy dla kraju wszystkich obywateli, tych również, których błędy przeszłości, niezrozumienie linii rozwojowej państwa, urazy czy zaślepienia zaprowadziły do cel więziennych, ale którzy później przejrzeli, zrozumieli i okazują dobrą wolę rozpoczęcia nowego życia. Tak pojęta amnestia jest najlepszym wyrazem siły demokracji polskiej, płynącej ze słusznej i konsekwentnie wprowadzanej w życie linii politycznej i z poparcia szerokich mas świata pracy".

Express Poznański:

„Przed wyborami „starsi panowie" puścili w kraju; przede wszystkim na użytek młodzieży pogłoskę, że po wyborach przewidziane są represje i porachunki z wszystkimi, którzy w mniejszym lub większym stopniu nastrojeni byli opozycyjnie wobec Rządu i Bloku. Mało to na celu utrzymać tę właśnie część młodzieży w ciasnej i ślepej uliczce, w której znalazła się ona dzięki sugestiom starszych panów.

W tej atmosferze padają dziś słowa prawdy ze strony najbardziej w Polsce dla oświetlenia tych spraw miarodajnych czynnika, z ust Premiera Osóbki-Morawskiego. Powiedział on: „Naszym głównym celem będzie nadal jednoczenie a nie rozbijanie jedności narodowej, W stosunku do uczciwych naszych dotychczasowych przeciwników, musimy wykazać więcej chęci przekonywania ich o słuszności naszej sprawy aniżeli zabrać się do dokonywania porachunków".

Słowa prawdy rozbrzmiewają dziś szeroko poprzez całą Polskę. „Starsi panowie" ponieśli jeszcze jedną klęskę".

Express Wieczorny:

„Jest w polskim memorandum jeden punkt, zasługujący na szczególną uwagę. Mówi się w nim o zakresie prowadzenia w Niemczech propagandy rewizji granic oraz tzw. anschlussu czyli przyłączenia Austrii do Niemiec. Memorandum polskie słusznie kładzie nacisk na żądanie, którego brak w traktacie wersalskim, na zajutrz po zakończeniu pierwszej wojny światowej wywołał koncentryczny atak wszystkich stronnictw niemieckich na postanowienia traktatu. Naturalną konsekwencją takiego stanu rzeczy było opracowanie przez Hitlera słynnej mapki podbojów, pod dźwięcznym hasłem: „Zurück zum Reich".

Niemiecka taktyka rewizjonistyczna idzie po tradycyjnie wysuniętej linii. Akcję zaczynają stronnictwa o uznanej gdzieniegdzie demokratyczności, aby otworzyć drogę organizacji, dostatecznie prężnej, aby zrealizować program odwetu. Tę rolę odgrywa obecnie partia Schumachera, pod której social-demokratycznym szyldem ukryli się wczorajsi wielbiciele Hitlera. Gdy przyjdzie „właściwy" czas „demokratyczni" członkowie partii przeniosą się masowo do jakiejś narodowo-socjalistycznej partii czy narodowo-komunistycznej partii, którą powoła do życia nowy Hitler".

Ku słonecznym brzegom Sycylii

(Korespondencja własna)

Wczesny ranek. Tylko co przebrzmiały dwa podwójne dzwonienia na przednim pokładzie, „Citta di Trieste" zostawia za sobą szeroką pienistą bruzdę, spiesząc z Neapolu obok urwistych wybrzeży, gdzie Sorrento i Amalfi tuli się jak jaskółcze gniazdo do skały wprost na południe, pół kursu ku zachodowi. A śpieszyć się musi, tak jak się śpieszy w ogóle czas w naszym 20 stuleciu, wszak drogę tę trwającą obecnie godzin 17, słynny vanguard admirała Nelsona, niosący na pokładzie uciekającą z Neapolu do Palermo królewską rodzinę obojga Sycylii, Ferdynanda IV i Marię Karolinę wraz z uroczą Emmą Hamilton, z trudem odbył w ciągu dni czterech od 23 do 27 grudnia 1797 roku.

Na niebie porannym i radosnym, gra kolorami cudowna symfonia wszelkich barw i odcieni.

Szybko bieży statek, a czas jeszcze szybciej, bo oto już na prawo od nas w młodym wiosennym słońcu skąpane, wznoszą się majestatycznie kształty Monte Pellegrino (597 m).

Charakterystyczna zębata linia wspinającej się po nagich zboczach samochodowej szosy każe nam zapomnieć o jego burzliwej wojennej przeszłości, gdy z pod wyniosłego wierzchołka, wśród gęstych zarośli, zarastających podówczas zbocza olbrzyma, wypadały groźne kohorty Hamilkarowe na ćwierć tysiąca lat przed Chrystusem i nękały mieszkańców ówczesnego Panormes (dzisiejszego Palermo, pod jego potężnym cieniem kwitnącego.

Kwitnącego, bo cała ta przebogata dolina, ta złota koncha (conca d'oro zwana kraina) przecudnie rozkwita o każdej porze roku. Nawet jesienią, gdy nasza stara mała Europa spowija się w śmiertelnie nudne i beznadziejnie deszczowe całuny, conca d'oro od stóp Monte Pellegrino i lazurowych mórz aż hen poza wyniosłości Rocca Mooreale sięgająca, złoci się blaskiem cytryn i pomarańcz wśród ciemnej połyskliwej zieleni.

A na wiosnę! Całe poematy blado różowych wonnych migdałów napełniają powietrze radosnym tchnieniem południa tej niezrównanej Primavera Siciliana, a oko raduje subtelna barwa wiosennego kwiecia.

Zakreślając silne półkole w prawo tj. ku zachodowi, stajemy przy małym, ale bardzo ruchliwym molo z ciosowego kamienia, wchodzącym wgłąb cichych wód portu. Nie jest to wszakże ten stary port, o którego posiadanie wiedli zażarte boje Kartagińczycy i Rzymianie, a potem Wandalowie i Goci. Tamten, cichy i spokojny, wchodzący półkolem w starą dzielnicę miasta pomiędzy Piazza Marina, p-za Fonderia i p-za del Castello przeznaczony jest obecnie dla wyładunku towarów z mniejszych statków, podobnie jak niegdyś rzymski port w Marsylii. (J.M.)

Los madryckich kotów

Frankistowski pisarz, Fernandez Flores, w jednym ze swych artykułów wyraził swe zdziwienie z powodu zniknięcia z ulic Madrytu kotów, od których roiło się miasto dawniej w porze nocnej. Na spostrzeżenie to podziemne pismo partyzantów hiszpańskich „Libertad" odpowiedziało:

„Jeżeli wasz przyjaciel Franco w dalszym ciągu będzie głodził ludność, będziecie wkrótce mieli okazję dziwienia się ze zniknięcia również i psów".

Niedzielne dziecko

Mieszkańcy Texasu poruszeni zostali niedawno wiadomością urodzin dwudziestej piątej pociechy meksykańskiej rodziny Lopez. Matka 25-go potomka nazwała dziecko według dnia urodzenia, a więc „Niedziela" (Sunday), ponieważ — jak oświadczyła — wszystkie możliwe imiona zostały już w rodzinie wyczerpane.

Osobliwością podawanej z ust do ust wiadomości jest to, że szczęśliwa matka już następnego dnia po urodzeniu dziecka gotowała obiad i śniadanie.

Nie będzie Japonii

Prasa zachodnio-europejska przeprowadziła ciekawą ankietę, dotyczącą obecnej nazwy Japonii. Słowo „Japon" oznacza w dosłownym tłumaczeniu „kraj wschodzącego słońca".

Wielu uczestników ankiety wypowiedziało się za zmianą nazwy, motywując swoje stanowisko tym, że nazwa ta nie odpowiada duchowi dokonywujących się na Dalekim Wschodzie przemian. Kilku z uczestników proponowało używanie nazwy „Misuko", co oznacza „kraj ryżu", albo „Gksihima" — „kraj tysiąca wysp".

Wydawnictwa radzieckie w Polsce

Ostatnio Księgarnia Główna Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otrzymała znaczną ilość nowych wydawnictw radzieckich.

Wśród 200 nadesłanych wydawnictw znajduje się szereg cennych pozycji z zakresu literatury naukowej ekonomicznej, i pięknej. M. in. nowe radzieckie powieści i dramaty jak np. Stiepanowa „Port Artur", Zamojskiego — „Młodość" L. Leonowa i wiele innych.

Walka z marnotrawstwem artykułów spożywczych

Generalny Komisarz Oszczędnościowy Aprowizacji prowadzi nieubłaganą walkę z wszelkim marnotrawstwem artykułów spożywczych.

Specjalny nacisk kładzie się na racjonalne magazynowanie i sprawne rozdzielnictwo artykułów żywnościowych. W tym celu przeprowadzane są liczne lustracje magazynów, gdzie kontroluje się zarówno sposób przechowywania żywności, jak i stan magazynowanych towarów, zwłaszcza tych, które mogą ulec zepsuciu na skutek wadliwego przechowania.

Interweniowano w sprawie psujących się towarów w magazynach w Warszawie, Łodzi, Iwicznej koło Piaseczna, Suwałkach, Rzeszowie, Gdańsku, ośrodku aprowizacyjnym P. K. P. w Białymstoku itp.

Zwrócono m. in. uwagę odpowiednich czynników na fakt zalegania w magazynach spółdzielni większych pozostałości towarów z akcji premiowania rolników za świadczenia rzeczowe, jak również magazynowanych od dłuższego czasu większych ilości towarów korzennych (imbir, cynamon, goździki, pieprz i t. p.).

Na skutek interwencji Generalnego Komisarza Oszczędnościowego, wydane są przez właściwe władze zarządzenia, mające na celu oszczędną gospodarkę artykułami spożywczymi.

Nadejdą konie z Holandii

Polska zawarła z Holandią umowę na podstawie której zakupi w Holandii pewną ilość koni i bydła zarodowego. Obecnie umowa ta jest realizowana.

W marcu nadejdzie 350—400 koni użytkowych za 500 tys. florenów i ok. 200 sztuk bydła zarodowego na sumę 250 tys. florenów. Konie przeznaczone są dla osadników, repatriantów i majątków państwowych na Ziemiach Odzyskanych, bydło zarodowe przekazane zostanie ośrodkom hodowlanym.

Odbiór transportu i rozprowadzenie inwentarza w kraju powierzono Związkowi Samopomocy Chłopskiej.

Jedyny polski powiat za Odrą

Powiat szczeciński, jedyny powiat leżący na zachodniej stronie Odry, przełamał już wiele trudności i ma w swym dorobku szereg osiągnięć gospodar[illegible].

Jest on zaludniony prawie wyłącznie przez zdemobilizowanych żołnierzy i repatriantów z za Bugu i może jeszcze przyjąć około 3 tysięcy rolników.

Znaczną część powiatu stanowią obszary zalesione; w południowej części przeważa ziemia uprawna.

Poważną pozycję w powiecie szczecińskim zajmuje rybołóstwo, skoncentrowane głównie w Nowym Warpnie, Trzebierzy i Policach.

Dobry stan zabudowań pozwala przybywającym na osiedlenie się bez większych trudności.

Szczególną pomocą i życzliwością otacza osadników wojsko, co znajduje swój wyraz na każdym odcinku pracy.

Przemysł elektrotechniczny na Ziemiach Odzyskanych

W okresie przedwojennym przemysł elektrotechniczny na D. Śląsku miał chałupniczy charakter, wyrastał z dawnego rzemiosła.

Podobnie jak w wielu innych górzystych okolicach Niemiec, tak i na D. Śląsku w górach Wdowich i Sudetach mieszkańcy całych osad trudnią się [illegible]iosłem. W tych miejscowościach powstawały zakłady techniki precyzyjnej, pracujące przy współudziale miejscowych rzemieślników.

Podczas wojny Niemcy przenieśli na [illegible] D. Śląska i Ziemi Lubuskiej szereg montowni sprzętu elektrotechnicznego [illegible]ych okolic Niemiec. Tu wyrabiano dla celów wojskowych aparaty i łącz[illegible] telefoniczne, aparaty radiowe i lampy radiowe, aparaty do centralnego kie[illegible]ia ogniem artyleryjskim, wyposa[illegible] elektryczne pocisków rakietowych, [illegible]y dla radiogoniometrii i dla lotniczej służby meteorologicznej itp. — Prócz pracujących w tych zakładach miejscowych rzemieślników, większość zatrudnionych stanowili jeńcy i przymusowi robotnicy-cudzoziemcy. Pod koniec wojny fabryki te częściowo ewakuowano, częściowo zniszczyły je działania wojenne.

Od chwili objęcia tych terenów przez Polaków rozpoczęło się katalogowanie, zwożenie remanentu, remonty budynków, urządzeń produkcyjnych, a także kompletowanie zespołów robotniczych. Zaczęła się produkcja dorywcza, nie zaw[illegible] należycie przemyślana. Okres sza[illegible] skrupił się także i na zakładach elektrotechnicznych. Po skomasowaniu zakładów powstały m. in. następujące fabryki:

Państwowe Fabryki Liczników i Zegarów w Świdnicy obliczone na rynek krajowy.

Ośrodek przemysłu radiotechnicznego w Dzierżoniowicach.

Państwowa Wytwórnia Urządzeń Teletechnicznych w Ząbkowicach.

Zaczątek fabryki Materiałów Izolacyjnych w Gliwicach.

Składy w Lubaniu i w Zielonej Górze.

Wszędzie w wymienionych fabrykach odbywa się praca organizacyjna, dobieranie personelu fachowego, a w najbliższym czasie rozpocznie się produkcja.

Po rocznej pracy Zw. Centr. Przem. Elektrycz. zorganizowanych jest już 19 fabryk. Roczna produkcja całego przemysłu elektrotechnicznego Ziem Odz. wynosi 2,050.000 zł. wg cen z 1937 r.

Ziemie Odzyskane dostarczają w tej chwili drobnego sprzętu elektrotechnicznego. Określenie to obejmuje: przekaźniki, liczniki energii elektrycznej, — aparaty elektryczne, patefony, głośniki, aparaty telefoniczne, baterie elektryczne, urządzenia do teatrów i kin. Przewidywany wysoki poziom tej produkcji umożliwi nawet eksport patefonów elektrycznych. Z 19 fabryk zorganizowanych na Ziemiach Odzyskanych 9 już produkuje, w tym 3 zakłady reperacyjne.

Udział Niemców w zorganizowaniu i uruchomieniu przemysłu elektrotechnicznego na Ziemiach Odzyskanych jest minimalny. Produkcja ruszyła dzięki intenzywnej pracy polskich robotników, techników oraz inżynierów. H.

PRAWO I NASZE KŁOPOTY

Majątkowe ustroje małżeńskie

Rzadko kiedy małżonkowie orientują się w jakim właściwie żyją ustroju majątkowym małżeńskim co się dzieje z ich majątkami, jeśli jeden z nich umiera, jeśli następuje rozwód itd.

Istnieje bowiem kilka ustrojów majątkowych małżeńskich. Zasadniczo rozróżniamy t. zw. ustrój ustawowy i jego modyfikację oraz ustroje umowne i modyfikacje tychże umów. Czasami z mocy prawa w wypadku ubezwłasnowolnienia jednego z małżonków lub ogłoszenia upadłości do majątku jednego z małżonków lub na podstawie wyroku sądowego małżonkowie żyją w ustroju przymusowym którym jest ustrój czystej rozdzielności.

W większości wypadków małżonkowie żyją w ustroju ustawowym, a dzieje się to zawsze, jeśli swego wzajemne[illegible] z mocy prawa, lub wyroku sądowego.

Ustawodawca brał pod uwagę fakt, iż bardzo często małżeństwa, czy też przez nieświadomość, czy zapomnienie nie regulują swych spraw majątkowych i dla takich to przypadków stworzył jakgdyby gotową „umowę", którą jest ustrój ustawowy. Jak taki ustrój wygląda, jakie są wzajemne prawa i obowiązki małżonków, co się dzieje z chwilą ustania takiego ustroju, o tym napiszemy później.

Jednak małżonkowie mogą także sami swój stosunek majątkowy uregulować, jakkolwiek są oni w pewnym zakresie ograniczeni. Dekret bowiem z dnia 29 V. 1946 r. wymienia zasadniczo tylko 4 rodzaje umownych ustrojów majątkowych.

Umowa małżeńska majątkowa winna być zawarta w formie aktu notarialnego. Termin zawarcia jej jest najzupełniej dowolny. Można ją sporządzić nawet przed zawarciem małżeństwa. W tym wypadku jednak wywoła ona skutki prawne dopiero, jeśli małżeństwo zostanie zawarte.

Tak samo małżonkowie są w stanie przejść w czasie trwania małżeństwa z jednego ustroju umownego w drugi, albo z ustroju ustawowego w jeden z umownych lub odwrotnie. W tym ostatnim jednak przypadku „przed zmianą ustroju małżonkowie winni dokonać rozrachunku ostatecznego z tytułu dotychczasowych stosunków majątkowych według zasad tego ustroju, któremu podlegali przed zmianą".

[illegible]

Źródła naszego optymizmu

Państwa zachodnio-europejskie, jak Francja, czy Belgia, które przystąpiły do realizacji kilkuletnich planów gospodarczych, nie napotkały w redagowaniu tych planów na te trudności, jakie napotkali ekonomiści polscy.

Trudnością zasadniczą był brak sprawdzianu pełnych możliwości produkcyjnych przemysłu polskiego, odbudowywującego się ze zniszczeń i kompletującego swój sprzęt techniczny. W tych warunkach podstawą kalkulacji stała się trzeźwa ocena możliwości rozwojowych i entuzjazmu pracy polskiego robotnika. Kalkulacja Planu 3-letniego okazała się słuszną. Potwierdzenie jego realności znajdujemy już dziś w rocznych bilansach r. 1946.

I t. np. przemysł hutniczy, który prócz energetyki i górnictwa, jest jednym z przemysłów kluczowych, osiągnął w 1946 r. produkcję 320 tys. ton wyrobów walcowanych, podczas gdy produkcja na I rok Planu przewidywana jest na 1 milion ton.

Cyfry są jednakże jeszcze dalekie od naszych potrzeb. Walcownie, które doznały największych zniszczeń, utraciły w stosunku do r. 1938 — 60 proc. swych możliwości produkcyjnych. W przeciwstawieniu do walcowni najprędzej odremontowano dział produkcji półwytworów hutniczych, jak koksu, stali surowej i surówki wielkopiecowej. Owa większa zdolność produkcyjna naszych wielkich pieców w stosunku do walcowni sprawia, że już dziś możemy stać się na rynku międzynarodowym eksporterami surówki i stali surowej, co przy ogromnym zapotrzebowaniu na rynkach zagranicznych winno stanowić poważną pozycję w saldzie naszych obrotów z zagranicą.

Eksport nie jest jednak najważniejszym zadaniem naszego hutnictwa. Zadaniem tym jest w pierwszym rzędzie zaspokojenie potrzeb naszego gospodarstwa krajowego. W tym dziale, tak samo jak i w innych, cyfry za rok ubiegły napełniają nas optymizmem.

Porównując produkcję miesięcy I-go półrocza r. 1946 z grudniem tegoż roku, uzyskujemy wyraz następujących wzrostów: stal szybkotnąca — wzrost produkcji, 210 proc., elektrodyny do spawania — 200 proc., drut twardy na liny wyciągowe — 1.130 proc., blachy transformatorowe — 675 proc, blachy prądnicowe — 660 proc.

Hutnicy polscy wykonali największy, jaki dotąd wykonano w Polsce odlew stalowy wagi 115.000 kg., oraz odlali największy walec żeliwny, ciężaru 55.000 kg. Na tego rodzaju odlewy, nie odważano się w Polsce nigdy.

Przytoczone fakty i cyfry świadczą, że jesteśmy na dobrej drodze.

Pechowa ekspedycja

Z pokładu statku „Little America" donoszą, że trzecia z rzędu katastrofa powietrzna dotknęła wyprawę Byrda. Mianowicie zatonął helikopter. Wydobyto pilota i jednego pasażera w dobrym zdrowiu. Katastrofa ta miała miejsce w chwili, kiedy helikopter startował z pokładu krążownika „Philippi[illegible] EA" w odległości około 1000 km. na północny-wschód od Scott Isle. Powody wypadku nieznane.

Jak donoszą, w niedzielę rozbił się inny helikopter. Pilot i pasażer również zostali uratowani.

Amerykańskie samoloty w Polsce

Przed kilku dniami przybyły do Polski pierwsze partie samolotów szkoleniowych, zakupionych z demobilu w ramach pożyczki amerykańskiej.

Samoloty te, typu Piper-Cub, w liczbie 64 — przeznaczone są dla Aeroklubu R. P. Są to maszyny dwumiejscowe, o podwójnym sterowaniu, nadające się doskonale do szkolenia motorowego. Konstrukcja ich składa się z rur stalowych, krytych płótnem. Kabina pilotów jest oszklona.

Samoloty zaopatrzone są w silnik Continental o mocy 65 KM. Szybkość ich wynosi 1,20 km/h, zasięg 300 km. Płatowce tego typu są bardzo ekonomiczne w użyciu, gdyż na godzinę lotu zużywają zaledwie 16 litrów paliwa.

Czy będzie można wymieniać serca?

(Lak) Prof. Mikołaj Sinicyn dokonał ubiegłej zimy transplantacji serca u żaby, która po operacji żyła jeszcze kilka [illegible]

Sergiusz Andrejew wyjął serce człowieka w 5 dni po jego śmierci i potrafił je ożywić w sztucznym systemie naczyń krwionośnych tak, że pracowało 12 godzin. Uczeni nie kryją, że droga do przeszczepień do serc ludzkich jest jeszcze daleka, tym niemniej idea ta pociąga wielu badaczy i może za kilka lat będzie można sobie wymienić serce [illegible]

Nareszcie film trójwymiarowy

(Lak) Przed wojną oglądaliśmy już w Polsce t. zw. film plastyczny. Musiał człowiek do tego trzymać cały czas na nosie zielono-czerwone okulary, które ułatwiały oglądanie zjawisk plastycznych. Od tego czasu minęło kilka lat a właściwie film plastyczny nie bardzo poszedł naprzód. Ciągle miał jakieś braki, by stać się nareszcie praktycznym i popularnym.

Ostatnio Anglik Ted-Maxwell Harvey opracował zupełnie nowy typ filmu trójwymiarowego, który nie wymaga żadnych zmian w obecnych urządzeniach kinowych, a daje doskonałe złudzenia plastyczne. Fachowcy twierdzą, że będzie to przewrót w technice kinematograficznej.

Nowe kutry rybackie

Pod koniec bież. miesiąca przybędzie do Polski z Anglii około 15 różnych jednostek rybackich, dostarczonych w ramach pomocy UNRRA. Załoga statków składać się będzie częściowo z Holendrów, którzy będą szkolić naszych rybaków w połowach śledzi na Morzu Północnym. Statki przekazane zostaną w Gdyni przedsiębiorstwu rybackiemu „Dalmor".

W 110 rocznicę śmierci Puszkina

Cesarz i poeta

Michajłowskoje, majątek matki Puszkina znajdował się w północnej Rosji w Pskowskiej gubernii. Poeta wyrzucony ze służby państwowej w Odessie za niewłaściwe zachowanie i nie prawomyślność polityczną, z nakazu władzy mieszkał w tym majątku przez 2 lata.

Nagły i raptowny był przeskok od wielkoświatowego trybu życia, do wielkiej ciszy sioła, gdzie nad poetą dość liberalny był nadzór przewodnika miejscowej szlachty Pieszczurowa oraz zakonnika sąsiedniego monastyru. Stracone uroki odeskiego życia prędko zostały zastąpione przez nowe wrażenia. Niewielkie grono miłych, zaprzyjaźnionych sąsiadów; w domu niania, staruszka, zakochana w poecie — swoim wychowanku — i najwierniejsza jego przyjaciółka; spokojny równy tryb życia, — wszystko to tworzyło idealne warunki do twórczości, która w tym okresie życia Puszkina była dość bujna.

Pomimo żywości usposobienia wrodzonej poecie, widać w nim już więcej skupienia, więcej powagi, niż w latach wcześniejszych. Zaobserwował to wyraźnie Puszczyn, przyjaciel Puszkina, jeszcze z lat szkolnych, który przyjechał na krótko do wiejskiej pustelni, aby odwiedzić druha. Wówczas ostatni raz byli razem. Puszczyn — dekabrysta należał do tych 120 spiskowców, których zesłano na Syberję. Kiedy do Pskowskiej gubernii dochodzą dokładne wiadomości o nieszczęśliwym losie dekabrystów, jawnie i głośno chwali Puszkin ich porywy, nazywając spiskowców braćmi, przyjaciółmi, bohaterami.

W ZACISZNYM SIOLE

Przymusowe odosobnienie na dłuższą metę było dla niecierpliwego z natury poety nie do wytrzymania.— Na skutek rady przyjaciela Puszkin pisze list do Mikołaja I, który kończy słowami: „Zdrowie moje rozstrojone w pierwszej młodości i rodzaj aneurizmu dawno już wymaga stałego leczenia; z powyższych przyczyn ośmielam się najpokorniej prosić o pozwolenie wyjazdu albo do Moskwy, czy do Petersburga, lub zagranicę".

Niedługo wypadło czekać na odpowiedź. Mikołaj I, który dopiero co wstąpił na tron kazał sprowadzić do siebie Puszkina. Cesarska instrukcja, wydana naczelnikowi głównego sztabu, była ścisła i dokładna: „Puszkina wezwać tutaj w asyście Feldjegera. Puszkinowi pozwala się jechać w swoim ekwipażu pod nadzorem Feldjegera, ale nie w charakterze aresztanta. I kiedy przerażona niania obawiając się rewizji, starała się ukryć wszystko co mogło się wydać żandarmom podejrzane, Puszkin bez wielkich przygotowań wyruszył w drogę i po 3 dobach dotarł do Moskwy.

Relacja Strutyńskiego o rozmowie poety z cesarzem, jeśli nie na walorach historycznych oparta zawiera jednak intuicyjną prawdę i wobec tego zasługuje na uwagę.

Sam Puszkin miał jakoby tak opowiadać treść 2-godzinnej rozmowy z cesarzem:

PODRÓŻ DO MOSKWY

— „Jak to? — rzekł cesarz do mnie — i tyś nieprzyjacielem monarchy swego? Ty? Którego Rosja wypielęgnowała! Sławą przyodziała! Puszkin, Puszkin! To niedobrze, tak być nie powinno! I po chwili mówił nadal surowo: Nie zwykłem śpieszyć się z karą. Jeśli mogę uniknąć tej ostateczności, rad jestem. Ale wymagam szczerości — zupełnego poddania się mojej woli. Wymagam od Ciebie, żebyś nie zmuszał mnie być srogim, żebyś mi dopomógł być pobłażliwym i względnym. Nie zaprzeczyłeś zarzutowi, żeś nieprzyjacielem swojego monarchy. Powiedz teraz, dlaczego nim jesteś.

Odpowiedziałem: „Nie byłem ja nigdy nieprzyjacielem mojego monarchy, lecz byłem nieprzyjacielem absolutnego monarchizmu".

Cesarz zawołał: Sny Italskiej Karbonerii i niemieckich Tugendbundów, nazonki republikańskie wszystkich gimnazjastów, liceistów, niedowarzonych myślicieli uniwersyteckich audytorii. Na pozór ponętne i świetne — w gruncie rzeczy szkodliwe! Republika to utopia, to stan przejściowy, nienormalny, zmierzający zawsze w ostatnim rezultacie do dyktatury, a przez nią do monarchii absolutnej. Potęga kraju leży w centralizacji władzy; bo gdy wszyscy rządzą — nikt nie rządzi, gdzie każdy jest prawodawcą — niema ani stałego prawa, ani jednolitości dążeń politycznych, ani wewnętrznego ładu. Jakie stąd następstwo? Anarchia! Cóż Ty na to poeto?

— Najjaśniejszy Panie! — Oprócz formy republikańskiej istnieje jeszcze inna polityczna forma, mianowicie konstytucyjnej monarchii.

— ...Dobra dla państw skonsolidowanych ostatecznie, Rosja nie wyszła dotąd z periodu walki o byt. Ona nie jest jeszcze całem skonsolidowanym, jednolitym, bo żywioły z jakich się składa nie zharmonizowały się dotąd należycie.

W dalszym ciągu rozmowy powiedziałem: Najjaśniejszy Panie! Jest hydra, potwór straszliwy i zgubny, z którym ci walczyć należy; którego pokonać musisz, bo inaczej on ciebie pokona. Tą hydrą, tym potworem jest arbitralność władz administracyjnych, niemoralność urzędów i przekupstwo sądów. Sprawiedliwość w ręku oprawców! Honorem i spokojem familii złodzieje frymarczą. Nikt nie jest pewny własności, ani swobody, ani życia. Losem każdego rozporządza fantazja lada czynownika, lada donosiciela, lada szpiega.

— Śmiałe są słowa Twoje — rzekł cesarz surowo — i zapytał — Puszkin, czy wziąłbyś udział w spisku 14 grudnia gdybyś był w Petersburgu?

Z całą pewnością cesarzu, wszyscy przyjaciele moi byli w zmowie i tylko oddalenie uchroniło mnie od tego.

Dość Ty robiłeś głupstw — przerwał mu cesarz — ale nie widzę przed sobą winowajcy stanu, widzę człowieka serca i talentu. Widzę wieszcza narodowej sławy. Teraz możesz odejść. Pisz z pełnym natchnieniem i z pełną swobodą, albowiem cenzorem Twoim ja będę".

DRAMATYCZNA ROZMOWA I PRZYSZŁA KATASTROFA...

Jednak życie prędko rozwiało złudzenia Puszkina. Łaskawy ton lojalnego monarchy, po ojcowsku udzielającego napomnień lekkomyślnemu poecie, przebrzmiał wraz z jedyną rozmową bezpowrotnie. Stosunki były nietylko chłodne, ale nieprzychylne: cenzorem utworów poety został nie cesarz, a Benkendorf, szef III-go Oddziału. Tajny dozór sięgał tak daleko, że nawet listy poety do żony podlegały cenzurze. Swobodę ruchu ograniczały nieprzekraczalne dla Puszkina granice państwa rosyjskiego. Ani razu nie uwzględniono jego prośby odnośnie wyjazdu w obce kraje.

Szybko wzrastająca sława pierwszego w Rosji twórcy poezji i prozy wymagała światowego życia. Rosyjskie społeczeństwo zachwycone jego piórem urządzało na jego cześć masowe demonstracje w teatrach, w domach prywatnych, na specjalnych wieczorach. Takie manifestacje nie podobały się władzy. I odwrotnie: zarówno samo uosobienie najwyższej władzy, jak i puste światowe życie coraz mniej podobały się poecie — rujnując jego stan duchowy, negatywnie wpływając na twórczość i burząc spokój jego domu tak upornie, tak długo, aż przyszła dawno nadciągająca katastrofa: pojedynek.

Rosja straciła swego najlepszego poetę przedwcześnie, w tym okresie życia, kiedy dochodził do prawdziwej dojrzałości duchowej. (K. [illegible])

Zakład dla dziewcząt — „Dom pod krzyżem" i nieco historii...

(o. d.) W dużym dwupiętrowym budynku, otoczonym ładnym ogrodem przy ul. Piekarskiej 8, znajduje się Zakład Wychowawczy dla dziewcząt. Zakład ma swoją tradycję; założony 1876 roku przez SS. Miłosierdzia dawał schronisko dziewczętom ubogim i kalekom, obecnie przy pomocy Miejskiej Opieki Społecznej pracuje nadal nad [illegible] czonych dziewcząt.

W chwili obecnej znajduje się w Zakładzie 118 dziewcząt, z tego najmłodsza liczy dwa lata, najstarsza lat dwadzieścia. Dziewczęta oprócz opieki i domu znajdują w Zakładzie możliwości nauki. Uczęszczają do szkół, a nawet do gimnazjum i liceum.

Zakład prowadzony jest wzorowo. 20 osób personelu, w tym 6 wychowawczyń i 12 sił [illegible] Miejski Wydział Aprowizacji zaopatruje Zakład w żywność. Dziewczęta otrzymują 4 posiłki dziennie [illegible] 2500—3000 kalorii, to też wygląd [illegible]cząt jest zadawalający, wszystkie są zdrowe.

Na terenie Zakładu znajduje się świetlica, w której dziewczęta spędzają czas wolny od zajęć, również organizowane są tu różne przedstawienia amatorskie, poranki i inne imprezy artystyczne.

Wzorowo prowadzone tego rodzaju zakłady na terenie miasta Krakowa są [illegible]wieniem dawnej tradycji miasta. Jak wiadomo już od połowy 12 wieku były w Polsce szpitale i domy opiekucze dla niedołężnych a w Krakowie pierwszy taki zakład [illegible]z ze szpitalem został założony 1244 r. prowadzili go tzw. duchacy przybyli z Francji z kla[illegible]

[illegible] i obecnymi Plantami znajdowały się niegdyś obszerne budowle gotyckie, gdzie mieścił się pierwszy w Krakowie szpital. W roku 1474 na rogu ulicy Szpitalnej i św. Marka powstał zachowany do dzisiejszego dnia „Dom pod Krzyżem", który służył kiedyś jako szpital dla ubogich studentów, nosił wtedy nazwę „Szpitala scholarów".

W XV wieku przybył tu również Za[illegible] Duchaczek, które pełniły prace w oddziałach kobiecych, opiekowały się [illegible] i wychowywały podrzutki. Do dnia dzisiejszego zachował się tylko dom pod Krzyżem, gdyż w drugiej połowie 19 wieku zburzono w Krakowie wszystkie te zabytkowe budowle, a w miejsce ich wybudowano Teatr Miejski. Chlubną więc jest praca Miejskiej Komisji Opieki Społecznej, która nawiązuje do dawnych tradycji Krakowa, miasta nietylko zabytków i nauki, ale i miasta o silnie rozbudowanej sieci domów opieki społecznej i szpitalnictwa.

Spółdzielczość wśród kobiet wiejskich

W dniu 21 1. br. w świetlicy Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska" w Miechowie odbyła się konferencja członków spółdzielni z [illegible] miechowskiego z udziałem referentki szkolenia spółdzielczego kobiet z Krakowa.

Omówiono szereg aktualnych zagadnień związanych z akcją spółdzielczą wśród kobiet.

Po wysłuchaniu referatu na temat „Kobieta w spółdzielczości w dobie obecnej" wywiązała się ożywiona dyskusja w której uczestniczki przedstawiły [illegible]pilniejsze prace, które należałoby [illegible]dzić na wsi. Zdaniem ich należy jak najprędzej zorganizować szereg kursów: szycia, gotowania, gospodarstwa [illegible]wego, [illegible] przetwórstwa [illegible]

Ze względu na przeciążenie kobiety wiejskiej pracą domową poszczególne członkinie wyraziły gotowość zorganizowania szwalni, opartej na zasadach spółdzielczych oraz dziecińców zwłaszcza w okresie pilnych prac rolnych.

Aby jednak praca spółdzielcza wśród kobiet mogła wydać trwałe rezultaty postanowiono ująć ją w ramy organizacyjne (spółdzielcze Koła Kobiet przy spółdzielniach), i jak najszybciej podjąć wiele pożytecznych prac, które przyczynią się do szerzenia idei spółdzielczej wśród kobiet, a wieś postawią na wyższym stopniu kultury i oświaty.

Wycieczki do Zakopanego i Szklarskiej Poręby

Dzięki dużemu powodzeniu zorganizowanych już wycieczek, P. B. P. „Orbis" przygotowuje nowe wycieczki do Zakopanego i Szklarskiej Poręby, przy[illegible] łączna opłata za przejazdy, pełne [illegible]manie i mieszkanie w willach oraz bilety wstępu na imprezy sportowe została skalkulowana jak najniżej i jest dostępna dla wszystkich turystów.

W dniach 6—11 lutego odbędzie się wycieczka do Zakopanego na wielkie zawody o puchar Dyrekcji Kolejek Linowych. Następnie wyjadą wycieczki do Zakopanego na międzynarodowe zawody narciarskie w czasie 13—20 lutego oraz do Szklarskiej Poręby w okresie 21 luty 1 marzec.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie biura P. B. P. „Orbis".

Polska nie będzie sprowadzać cukru

W pewnej części prasy ukazały się wiadomości o zawarciu przez firmę Dal tranzakcji na dostawę z Czechosłowacji do Polski 4.000 ton cukru.

W związku z tym Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego komunikuje, że podana wiadomość jest wysoce spóźniona. Fakt ten miał miejsce we wrześniu ub. r. przed rozpoczęciem ostatniej kampanii cukrowniczej.

W bieżącej kampanii wyprodukowano u nas tak wielką ilość cukru (365 tys. ton), że żadna potrzeba importu nie zachodzi, lecz przeciwnie znaczna część produkcji będzie przedmiotem polskiego eksportu.

Akcja szkolenia pracowników „Społem" w toku

Okręgowy Ośrodek Szkolenia przy Delegaturze Zarządu „Społem" na Okręg Kraków—Rzeszów (ul. Tomasza 1. 43) pod kierownictwem Ob. Wrońskiego Czesława rozpoczął swoją działalność w r. b. trzytygodniowym kursem dla fakturzystów z Okręgu krakowskiego i rzeszowskiego.

Program kursu objął wykłady z zakresu spółdzielczości o charakterze ideologiczno-społecznym, związane z całokształtem zagadnień chwili obecnej oraz przedmioty ściśle fachowe jak towaroznawstwo technika sprzedaży, zakupu i kalkulacji i t. p.

Wykładowcami byli starsi, doświadczeni pracownicy „Społem". Kurs, który zgromadził 33 słuchaczy, stanowiących element świeży, ale zdolny i chętny, stał na ogół na wysokim poziomie, czego dowodem pomyślne wyniki egzaminów, przeprowadzonych przez Komisję Egzaminacyjną z insp. Leszczyńskim na czele.

Akcja szkoleniowa mająca na celu wypełnienie dotkliwych luk w szeregach pracowników spółdzielczych rozwija się pomyślnie.

Plan pracy Ośrodka Szkolenia „Społem" przewiduje zorganizowanie do dn. 15-go maja kursów: dla pracowników technicznych zbiornic jaj na skalę krajową, dla księgowych, dla niesamodzielnych magazynierów, okr. kursu księgowości dla absolwentów szkół spółdzielczych i handlowych, kursu dla referentów transportowych oraz dla maszynistek i stenotypistek zaawansowanych. Część kursów odbędzie się w Ośrodku Szkolenia „Społem" w Wiśle-Głębcach, — część zaś w Ośrodku Szkolenia przy Delegaturze Zarządu w Krakowie.

Studenci Politechniki w akcji Pomocy Zimowej

(Bg) Na zebraniu Komisji Pomocy Zimowej z 28. 1. studenci Wydziałów Politechnicznych w Krakowie zgłosili swój udział w organizowanych na terenie miasta zbiórkach na rzecz tej akcji.

Poza tym Bratnia Pomoc Studentów Politechniki zgłosiła 30 ekip do zbiórek po wszystkich kinach krakowskich.

Studenci Politechniki byli pierwszymi z wszystkich uczelni krakowskich, którzy z własnej inicjatywy i chęci oddali swą pracę akcji pomocy zimowej.

Zamknięcie Wystawy Kościuszkowskiej

Z dniem 30 stycznia br. zamyka się Wystawę Kościuszkowską w Galerii Muzeum Narodowego w Sukiennicach, a poszczególne eksponaty zostaną zwrócone Instytucjom i osobom prywatnym, które ich użyczyły.

Pierwszy Chór Akademicki

(Bg) W Krakowie zorganizowany został pierwszy powojenny chór akademicki.

Chór ten wystąpi po raz pierwszy w dniu 30 stycznia (w czwartek) z koncertem, w którym udział wezmą po za utalentowanymi akademikami znani artyści: artystka opery krakowskiej Maria Morbitzerowa oraz Czesław Muszański, Alfred Muller, Wacław Geiger, Jerzy Przystał, wchodzący w skład kwartetu smyczkowego.

Program koncertu obejmuje najpiękniejsze kolędy, pastorałki ludowe i artystyczne.

Kierownictwo Krakowskiego Chóru Akademickiego objął Wacław Geiger.

Koncert odbędzie się o godz. 15-ej w sali Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie (Basztowa 8).

Wieczór Akademicki

(Bg) W dniu 31 stycznia o godzinie 17-tej Akademicki Klub Literacki organizuje wieczór dyskusyjno-poetycki w programie którego będzie wieczór autorski Z. Jesze, członka Studium Literackiego.

Wieczór odbędzie się w Kawiarni Akademickiej.

Ogólnopolski Tydzień Akademika

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych urządza Ogólnopolski Tydzień Akademika w dniach od 9-tego do 16-tego lutego. W ramach Tygodnia Akademika odbędzie się szereg imprez rozrywkowych, sportowych, ogólnokrajowe zbiórki uliczne oraz kolportaż ulotek propagandowych Towarzystwa.

Dochód z Tygodnia Akademika przeznacza Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych na pomoc dla najbardziej potrzebującej młodzieży akademickiej.

JÓZEF GARDECKI (54)

Było nas trzech

Oczywiście — zaproszenie było przyjęte. Pobiegliśmy z nim chętnie wieczorem po rysunkach obejrzeć teatr od tyłu. Olbrzymia pracownia malarska, urządzona na najwyższym piętrze Teatru Wielkiego przylegała tuż do sceny. Wynoszono z niej namalowane i zwinięte na długich drągach dekoracje wprost na ganek żelazny, zawieszony z boku nad sceną. Z balkonu tego wielkie płóciska wędrowały na uwiązanych sznurach do miejsc swego przeznaczenia. Długi ten balkon, idący od kurtyny w głąb sceny — ogromnie się nam podobał. Było to wymarzone miejsce do obserwowania z góry życia zakulisowego podczas akcji i antraktów.

Poczciwy malarzyna wprowadzał nas kilka razy na te górne tyły. Służba teatralna oswoiła się z tym i wpuszczała bez protestu, biorąc nas za współpracowników malarskich.

Wpadaliśmy teraz, ile się nam razy podobało, na ukochany balkon, skąd w towarzystwie strażaka lub kominiarza w lśniącym hełmie, stojących tu na wypadek pożaru — obserwowaliśmy życie zakulisowe. Balkon ten nazwaliśmy: „lożą kominiarską".

Ciekawe było podnoszenie i spuszczanie dekoracyj na sznurach, ustawianie mebli i utensyliów na scenie, zwoływanie chórzystów niesfornych. Ciekawe były narowy i obyczaje znakomitych śpiewaków, gdy przed wejściem na scenę jedni żegnali się nabożnie, inni wycierali zakatarzony nos, a jeszcze inni płukali okręcone szalem słowicze gardła.

Mocno nadwyrężona w ostatnich czasach kieszeń nasza — odpoczęła. Za darmochę latališmy teraz do „kominiarskiej loży". Podziwialiśmy stąd cudną sztukę nie tylko naszych ubóstwianych śpiewaczek, ale i mistrzów wszechświatowej sławy, jak Caruso, Battistini, Samarco i inni, oraz takie mistrzynie, jak: Paccini, Bellincioni i inne. Było na czym smak kształcić!

Rozmuzykowanie nasze mogło się teraz równać z rozmuzykowaniem Lotus'a za młodu. On cieszył się z tego bardzo. Nie był już w fabryce odosobniony. Raz, gdyśmy mu w kuchni wyczyniali całe ustępy z „Goplany", „Hrabiny" i „Halki" — żartobliwie powiedział:

— No, teraz jesteście doczekacie cyzelerskiego bezrobocia — możecie być zapewnieni...

— W jaki sposób?

— Urządzicie wędrowne trio i po podwórzach śpiewać będziecie wyjątki z oper.

— E, to się zrobić nie da. Wszyscy jesteśmy tenorami...

— To nic! Można was ułożyć na głosy...

— Taki z pana reżyser?..

— Zresztą, gdybyście zanadto fałszowali, wrażenie poprawicie sztukami gimnastycznymi...

— Ma pan pomysły...

— A taki Jaś mógłby wypychać nadymane ciężary, łamać cynowe podkowy i wmawiać w ludzi, że są żelazne. Herkules gotowy! Staś wywracałby kozły i stawał suchego cęba. Chodzić na rękach potrafi. Sam widziałem. To wcale ładne widowisko...

— A ja?...

— Ty, Józio, masz największy kapelusz, to chyba najlepiej, żebyś zbierał pieniądze...

Lotusia lubiliśmy zawsze i szanowali bardzo. Upodobania jego teatralne wydały nam się jednak trochę zanadto przestarzałe.

Janek, żartowniś, kawalarz, najstarszy z nas i najważniejszy — lubił niewinnie podkpiwać i imponować. Czynił to lekko, zręcznie, wesoło.

Wdał się raz w kuchni z Lotusiem w dysputę muzyczną. Niewinnie uśmiechnięty, z miną prawdziwego znawcy, poważnie oznajmił:

— Proszę pana, czasy się zmieniają... Słodka „Violetta", anemiczna „Żydówka"; czarna „Afrykanka" i im podobne stare włoskie i francuskie operzyska przejadły się już. Jest to muzyka ckliwa, mdła, nudna. Dziś wjeżdża na sceny całego świata Wagner! Echa jego nowatorskiej pracy wszędzie już słychać. I nam otwierają się oczy... „Goplana" — oto opera! Jest to całkiem co innego!... Jest to rzecz nowa, zarówno pod względem instrumentacji, jak i harmonii... Nie ma co gadać, nasza poczciwa „Halka" lub „Hrabina" porządnie już myszką trąci...

Zdziwiony tym potokiem elokwencji Lotuś, podirytowany naszą smarkaczowską przemądrzałością — odpalił:

— Gadasz, Jasiu, gadasz, ale się na tym nie znasz!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Opłatek pracowników Rzeźni Miejskiej

[illegible] wieczorem w sali stołówki Rzeźni Miejskiej odbyła się tradycyjna uroczystość Opłatka, urządzonego staraniem Dyrekcji i Rady Zakładowej Rzeźni Miejskiej.

W uroczystym wieczorze wzięli udział przedstawiciele Zarządu Miejskiego z prezydentem miasta tow. Stefanem Wolasem i wiceprezydentem tow. Stefanem Dziwlikiem na czele, przedstawiciele Związków Zawodowych, Partii i Organizacji robotniczych, przedstawiciele związanych współpracą z Rzeźnią Miejską przedsiębiorstw, oraz pracownicy Rzeźni Miejskiej.

Gości w serdecznych słowach powitali dyrektor Rzeźni Miejskiej Ob. Dr Zdzisław Finik oraz przewodniczący Rady Zakładowej tow. Władysław Makowicz, podkreślając solidarną i harmonijną współpracę wszystkich pracowników.

Piękne przemówienie wygłosił kapelan Rzeźni Miejskiej, ks. Dr Hoppe. Następnie zabrał głos prezydent miasta tow. Wolas, podkreślając z pełnym uznaniem wysiłek pracowników Rzeźni Miejskiej, którzy po zniszczeniach wojennych w krótkim czasie z całą energią odbudowali swój warsztat pracy, dzięki czemu zapewnili miastu niezbędne zaopatrzenie w żywność.

Po przemówieniu Dr Leopolda Bulandy, zabrali głos imieniem miejskiego Komitetu P. P. S. tow. Stanek i Lis, im. Związku Użyteczności Publicznej tow. kpt. Słysz, oraz przewodniczący Komitetu Zakładowego P. P. S. tow. Gontkiewicz oraz tow. Kordaś. Imieniem Krakowskiej Przetwórni Mięsa złożył zebranym życzenia prezes tow. Kawalski.

Zebranie pracowników w „Społem"

W sali „Społem" przy ul. św. Tomasza l. 43 odbyło się zebranie powyborcze pracowników „Społem". Przedstawiciel Rady Zakładowej ob. Kawaler zagaił zebranie, stwierdzając, że ma ono na celu zadokumentowanie radości ze zwycięstwa Bloku Demokratycznego, poczym kolejno przemawiali tow. tow.: Kaczorowski (PPR), Walczyk (PPS — iZw. Zaw.), oraz tow. dyr. Rzadkowski. Mówcy zaznaczyli, że zwycięstwo Bloku jest pomyślnym horoskopem na przyszłość jeśli chodzi o odbudowę kraju, bo jednomyślność w dniu wyborów oznacza wspólne dążenia i wysiłek narodu przy realizacji planu 3-letniego.

Tow. dyr. Rzadkowski wyraził pewność, że doniosłe wyniki wyborów w dniu 19-go stycznia stanowią też jak najlepsze nadzieje dla spółdzielczości, która będzie się rozwijać bez przeszkód a z poparciem Rządu i społeczeństwa.

Szopki krakowskie przed sądem widowni

Szopki krakowskie, które w tym roku przypomniały dwa konkursy urządzone przez Zarząd Miejski, wystąpią przed szerszą publicznością na trzech przedstawieniach w „Gospodzie Aktorów".

Dyr. Sołtys urządza w „Gospodzie Aktorów" plebiscyt publiczności, który będzie poniekąd ponownym konkursem tym razem z udziałem wielu gości „Gospody Aktorów".

W dniach 30 bm., a więc dzisiaj, jutro i w niedzielę dnia 2 lutego br. wystąpią w „Gospodzie" wspaniałe i pomysłowe Szopki ob. ob. Malika, Dudzika i Tabora, a po każdym przedstawieniu publiczność będzie głosować, któRej z nich przyznać nagrody.

Nagród jest trzy: pierwsza 6.000, — druga 4.000 a trzecia 2.000 zł. Zapowiedź tych atrakcyjnych przedstawień Szopki obudziła, duże zainteresowanie wśród publiczności krakowskiej, a zwłaszcza wśród nowych mieszkańców Krakowa, którzy nie mieli możności ujrzenia tego tradycyjnego zwyczaju.

Na odbudowę Muzeum Narodowego

Jak już donieśliśmy, w dniu 2 lutego b. r. o godz. 17-ej odbędzie się w Sukiennicach w sali Hołdu pruskiego „Wieczór kolęd" w wykonaniu Chóru Mięszanego Pracowników Gminy M. Krakowa pod dyrekcją Dra Józefa Życzkowskiego.

Jest to bezinteresowna impreza na rzecz Muzeum, które musi się szybko odbudować, aby ratować niedostępne ogółowi cenne skarby i zabytki kultury naszego Narodu.

Sądzić należy, że cały Kraków przybędzie na tę piękną imprezę, której cały dochód przeznacza się na odbudowę Muzeum.

II-gi dzień procesu „Ligi walki z bolszewizmem"

Oskarżeni otrzymywali żołd za zbrodnie i rabunki

(3). W dalszym ciągu procesu przeciw 14 członkom bandy rabunkowo-dywersyjnej pod nazwą „Liga walki z bolszewizmem" zeznają kolejno:

Tataruch Ludwik, syn krawca, fryzjer z zawodu. Otrzymane z napadu około 20.000 zł. wydał na wódkę. Należał do organizacji, bo pragnął emocji i wyładowania. Przewodniczący stwierdza, że kulisy mordu Dury są Sądowi znane, bowiem kilku oskarżonych pochodzi z tej samej wsi, w której mieszkał Dura. Oskarżony opowiada, jak raz spadł w kamieniołomach ze skały z wysokości 8 metrów, wskutek czego do dzisiaj doznaje silnych zawrotów głowy.

Surówka Edward, handlarz, do organizacji należał, myśląc, że jest to organizacja wojskowa. Brał udział nie we wszystkich napadach z bronią w ręku, od Piska dostawał pieniądze.

Jednym z oskarżonych — fanatykiem swych pojęć jest Stanisław Szuro, student U. J. wydziału historii, syn urzędnika. Podkreśla on swoje przekonania polityczne.

Należał do organizacji, nie przypuszczając, że Pisk organizuje większość napadów na własną rękę. Pieniądze dostawał jako żołd. Brał udział w napadach z bronią w ręku i uważał, że działania podobnych organizacji podziemnych wraz z rządem „londyńskim" doprowadzi do przewrotu w Polsce.

Nie reagował na bicie Dury przez Piska, bo uważał to za odwet.

Podczas tych zeznań na salę rozpraw przybył lekarz psychiatra, major dr. Gmérek, wobec czego oskarżeni, co do których adwokaci wnieśli wnioski o zbadanie psychiatryczne, składali swe wyjaśnienia powtórnie.

Z dalszych oskarżonych zeznawał Fuczek Stanisław, kinomechanik. Babruch Stefan, handlarz, który chciał wystąpić z organizacji, ale się bał.

Pilarczykowi, dawnemu członkowi A. K. oddziału „Zelbel", zwraca uwagę przewodniczący, że tę organizację skrzywdził. Oskarżony przyznaje się do jednego tylko napadu, tłumacząc się, że był wówczas w bardzo ciężkim położeniu materialnym.

Kopystyński Tadeusz, szofer, doszedł po pewnym czasie do wniosku, że ma do czynienia ze zwykłymi bandytami.

Laski Stefan, tapicer, zeznaje, że do organizacji nie należał, zamieszany jest w sprawę przypadkowo.

Drabik Zofia, krawcowa, narzeczona Tatarucha, nie wiedziała absolutnie o należeniu jego do bandy, a schowaną u siebie przez narzeczonego broń, znalazła przypadkowo i wywiozła ją na prowincję.

Po zeznaniach oskarżonych nastąpiło badanie przez lekarza psychiatrę kilku oskarżonych, po czym nastąpiło publiczne wygłoszone przed Sądem orzeczenie lekarskie.

Co do oskarżonego Meusa mj. dr. Gmerek stwierdził, że ulega on silnej nerwicy ogólnej, ma typowe objawy schizoidalne, wskutek czego brak mu całkowicie zdolności rozpoznawania czynu i kierowania nim.

Galos i Tataruch mają nieznaczne ograniczenia zdolności rozpoznawania czynu i kierowania nim, natomiast u Fuczka brak objawów chorobowych.

Po orzeczeniu lekarza-psychiatry rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego do godz. 9 rano.

Figle chochlika drukarskiego

We wczorajszym numerze naszego dziennika zakradła się pomyłka polegająca na przestawieniu tytułów.

W miejsce tytułu „Nowy Komunikat PPS" powinien być wstawiony tytuł „Hufce budowlane Świt".

Za pomyłkę niniejszą wszystkich Czytelników przepraszamy.

Zebranie Komitetu w sprawie ufundowania sztandaru M. O.

(S) W dniu dzisiejszym o godz. 5 popol. w świetlicy Milicji Obywatelskiej przy ul. Biskupiej odbędą się dalsze obrady wybranych poprzednio sekcji Komitetu Obywatelskiego w sprawie ufundowania Sztandaru dla M. O.

Wszyscy proszeni są o punktualne przybycie.

KOLĘDA NARODU POLSKIEGO

Wydział Kultury i Oświaty przy OKZZZ w Krakowie wystawia widowisko p. t. „Kolęda Narodu Polskiego" w wykonaniu Ochotniczego Zespołu Artystycznego Kierowników świetlic przy krakowskich zakładach pracy. Widowisko odbywać się będzie w Starym Teatrze — duża sala — w dniach 28, 29, 30 i 31 stycznia 1947 r. o godz. 15.30.

ZABAWA U PATRYZANTÓW

W sobotę, dnia 1 lutego 1947 r. urządza Związek Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. w Krakowie

Wielką Zabawę w salach stylowej kawiarni „Orion" ul. św. Anny 2

W programie występy doskonałych artystów, liczne niespodzianki, grać będzie doskonała orkiestra „Orionu".

Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje Sekretariat Związku, Wielopole 15. II p. i Dyrekcja „Orionu".

Dochód przeznaczony na pomoc wdowom i sierotom po poległych partyzantach i działaczach konspiracyjnych.

PO RAZ PIERWSZY W KRAKOWIE

Dnia 1 lutego br. o godz. 18.30 odbędzie się w Teatrze Kolejarza premiera „Syna pięciu ojców", farsy w 3-ch aktach Arnolda Ernesta Bacha. W roli Klapsona, fabrykanta musztardy ulubieniec publiczności Eugeniusz Załucki, któ- [illegible]

W głównych rolach wystąpią Leonia Krajewska, Janina Makulczyńska, Maksymilian Melanowski, Jerzy Ora..., Jan Janecki, Aleksander Makowski i Józef Knapik.

Arcywesoła farsa, która ściągnie niewątpliwie szerokie rzesze publiczności powtórzona będzie także w dniu 2 lutego tj. w niedzielę o godz. 15,30 i 18.30.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 31 stycznia 1947 r. (piątek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka poranna. 7.15 Wiadomości oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Koncert poranny 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska, 11.40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Pieśni. 12.55 10 minut poezji. 13.05 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 14.00 Przerwa. 14.30 Koncert solistów. 14.50 Problemy dnia. 15.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Baśń o korsarzu Palemonie". 15.25 Przy głośniku. 15.30 Pogadanka sportowa. 15.40 1. audycja z cyklu „Nabożne pieśni murzyńskie" doktora Zofii Lissy. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 Głos młodych. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.05 „U naszych przyjaciół". 17.25 „Syrena przed mikrofonem". 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Audycja wojskowa. 18.07 Muzyka (wojskowa). 18.30 Poradnik językowy. 18.45 Muzyka. 19.15 Audycja literacka. 19.25 Transmisja z Państw. Filharmonii. W przerwie dziennik z Warszawy. 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego, wykład doc. dr. Kazimierza Wyki pt. „Symbolizm". 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Audycja rozrywkowa. 22.50 Audycja literacka. 23.10 Wiadomości dziennika. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program Rozgl. Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Wiadomości dziennika wieczornego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

APOLLO — SZTUKA: Film „Metro-Goldwyn-Mayer" z Myrną Loy i Clarkiem Gablem **Dwaj rywale.**

UCIECHA: Wspaniały kolorowy film Waltera Disney'a **Królewna śnieżka.**

WANDA: Wzruszający film prod. francuskiej **Klatka słowicza**

WARSZAWA: Zaklęta narzeczona

GDAŃSK: Bohater „Robin Hooda" Errol Flynn w filmie **„Książę i żebrak"**

WOLNOŚĆ: Urocza baśń filmowa **Zaczarowany świat**

SCALA: film produkcji szwedzkiej **„W okowach lodu"**

ŚWIT: Zakazane piosenki.

Uwaga! Ważność passe-partout do kin krakowskich jest przedłużona do 28 lutego br. W wypadku wyczerpania kuponów O. Z. K. wydaje nowe.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 14.30 „Wesele" — Stanisława Wy- [illegible]

godz. 18.30 „Dom otwarty" Michała [illegible]

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 16.30 — „Powrót" — komedia w 4-ch aktach R. de Flers'a i Fr. de Crois- [illegible]

Mała sala — godz. 19.15 — „Rozdroża miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 18.30 „Świętoszek", Moliera.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 — „Nowoczesna wyborowa". Rewia z Grossówną i Kwiatkowską

TEATR „NOA-NOA" ul. Łobzowska 3, godz. 19.30 Powtórzenie programu Szekspirowskiego oraz „Tęsknota za Julią", jednoaktowa sztuka St. Flukowskiego.

TEATR RTPD WESOŁA GROMADKA. godzina 12 — „Abecadło z pieca spadło" — przedstawienie zamknięte.

KOMICY DIN-DON W KRAKOWIE

W sobotę, 1 i w niedzielę 2 lutego o godz. 20 min. 45 w sali kinoteatru „Scala" odbędzie się wieczór humoru, satyry i [illegible]

Na czele programu wystąpią znani dobrze w Krakowie z dawnych lat, słynni komicy-satyrycy Din-Don z partnerem M. [illegible]

Poza nimi wystąpią: wspaniałe trio taneczno-akrobatyczne Harrys, W. Morawska, Olimpia, Bagińscy i inni.

Bilety już do nabycia w kinie „Scala".

WYSTAWY. Ogólnopolski Salon Zimowy Zw. Polskich Artystów Plastyków — w Pałacu Sztuki. pl. Szczepański od godziny 10—16.

Pocałunek który nie może trwać dłużej niż 12 sekund

Z okazji nowojorskiej premiery jednego z filmów amerykańskich, w którym biorą udział m. in. Frederic March i Olivia de Havilland, jeden z reporterów, przeprowadzając wywiad z bohaterką tego filmu, zapytał niedyskretnie o filmowe pocałunki z jej partnerami.

Opierając się tylko [illegible]

NA PIĘCIU PRZYPADKACH

Olivia de Havilland stwierdziła olbrzymią różnicę w pocałunkach: — naturalnie, jeśli chodzi o pocałunki na ekranie.

Olivia de Havilland występując w tych pięciu filmach, w każdym z nich musiała całować się z partnerem.

W „ŚNIE NOCY LETNIEJ" w roli Hermii, całował ją Dick Powell. — Pocałunek jego był bardzo przyjemny, choć braterski — przypomina sobie Olivia.

— Jako narzeczona Joe Browna w filmie „Alibi Iks" otrzymałam tylko jeden pocałunek. — Joe ma wprawdzie „potężny aparat do całowania", ale nie umie [illegible]

Aktorka uśmiecha się złośliwie i dodaje:

— Pocałunek Cagneya dziwnie przypomina cały sposób jego zachowania. Całuje, jakby uderzał, kopał, lub odbijał piłki tenisowe, gwałtownie i z halnsem. A to bardzo silny charakter.

Wkrótce potem Olivia miała się dowiedzieć, co to jest

POCAŁUNEK WYSOKIEJ KLASY

Otrzymała mianowicie rolę Arabeli w znanym filmie „Kapitan Blood" a Erol Flynn kreował główną rolę męską. Gdy Olivia mówi o jego pocałunkach oczy ma na wpół przymknięte.

— Słowami poety powiedziała — można by to określić w ten sposób, że w pocałunkach Erola Flynn'a mieści się i romantyzm i fantazja i pewna zadziorżystość. Czuję, że nie mogę tego dokładnie określić. Wiem tylko, że pocałunek ten dał mi prawdziwe zadowolenie. — Ze stanowiska aktorskiej gry! — dodaje.

Piąty raz doświadczyła tego podczas filmowania wielkiego filmu „Anthony Andverse" w którym rolę romantycznego kochanka grał Frederic March.

— POCAŁUNEK MARCH'A, to pocałunek płomiennego, dworskiego kochanka. Trzymał mnie w objęciach z prawdziwą gracją i muszę przyznać, że było mi [illegible] tej pozie bardzo wygodnie. Mam nadzieję, że March źle mnie nie zrozumie, jeżeli powiem, że bez sprzecznie zna się na rzeczy. Mając sama niewiele doświadczenia pod tym względem, ośmielam się wydać sąd, że pocałunkom March'a nie mogę mieć nic do zarzucenia.

TYLKO 12 SEKUND

Na tym się wywiad kończy. Można tylko dodać, że jakkolwiek Olivia de Havilland „niewiele ma doświadczenia w całowaniu", jak sama twierdzi, to jednak ma wielką praktykę w reklamowaniu samej siebie. Sami zresztą wiemy, że jakkolwiek pocałunek filmowy przeciętnie trwa dwanaście sekund, nie mniej jednak jest on kontrolowany przez reżyserów, aby nie był ani za mało, ani zbyt płomienny.

„[illegible]"

[illegible] operetkę [illegible] premiera [illegible] Dembowskie [illegible] kowa [illegible] Adama [illegible] i Eugeniusz [illegible] Adama Lenczowskiego. Reżyseria [illegible] Kulig[o]wskiego.

Przedsprzedaż biletów w firmie „[illegible]zak", Floriańska 2, tel. 557-14, oraz codziennie w kasie teatru od godz. 1[illegible]. Zniżki aż do odwołania nie ważne.

IRENA DUBISKA W FILHARMONII

Jutro, dnia 31 bm. o godz. 19.15 w Filharmonii odbędzie się Koncert Symfoniczny z udziałem solistki Ireny Dubiskiej, świetna skrzypaczka odegra poraz pierwszy [illegible] z towarzyszeniem orkiestry, ponadto w programie V. Symfonia Beethovena i 5 szkiców Mycielskiego. Dyryguje prof. W. Berdiajew. Bilety do nabycia w biurze Filharmonii oraz w Orbisie.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Czwartek, 30 stycznia 1947 r. godz. 18 Doc. dr Bolesław Skarzyński: „Życie społeczne i polityczne Szwecji".

Wykłady odbywają się w Collegium Nowodworskiego ul. św. Anny 12, sala wykładowa I. piętro.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 21 stycznia 1947 r.
Sygn. I. 1 Zg. 1365/46.

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Marka Drohlicha, zamieszkałego w Krakowie, Krasickiego 14 wszczął postępowanie celem stwierdzenia zgonu:

1) Lili z Bergerów Dröhlichowej, córki Józefiny i Mojżesza, urodzonej 25 grudnia 1913 w Morawskiej Ostrawie, zamieszkałej w Krakowie, Karmelicka 9/14.

2) Marcelego Dröhlicha, syna Gimpla Hirscha i Lili, urodzonego 24 sierpnia 1935, zamieszkałego w Krakowie, Karmelicka 9/14, którzy zostali wywiezieni w czerwcu 1942 r. z Nowego Targu do Bełżca i tam mieli zginąć.

Wzywa się osoby, które by mogły o wymienionych udzielić wiadomości, aby w terminie do 1 miesiąca donosiły o tym Sądowi.

kr-92 Sędzia grodzki: Dr Emil Regniewicz

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

200.000 sztuk skrzyń t. zw. uniwersalnych

do wyrobów P. M. S. dla butelek o pojemności 1,0 L, 0,5 L i 0,25 L.

Termin wykonania — do 30 kwietnia 1947 r.

Dostawa — partiami, sukcesywnie.

Bliższe informacje oraz rysunki skrzyń i warunki techniczne można otrzymać codziennie w godz. 10—12 w Biurze Zakupu Materiałów Pomocniczych DPMS w Warszawie przy ul. Leszno Nr. 1 (II p. pok. nr. 211).

Oferty z podaniem ceny, terminu wykonania i dostawy oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na dostawę skrzyń uniwersalnych" w Dyrekcji PMS w Warszawie, ul. Leszno Nr. 1 (Kancelaria Główna, pokój Nr. 111 do godz. 11-tej rano dnia 4 lutego 1947, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł. 50.000 (złotych pięćdziesiąt tysięcy).

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawa wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia.

Wadia, dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 15-tu dni po otwarciu ofert.

kr-94

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 24 stycznia 1947 r.
Sygn. I. 2. Zg. 1022/46.

OGŁOSZENIE

Na wniosek Bianki Frenkel, zamieszkałej w Krakowie, ul. Przemyska 3 wszczął Sąd postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Estery Kleiner, córki Zelmana i Gołdy małż. Skóreckich, lat 62.

2) Chaudy Chaji Kleiner, córki Szmula Kleinera i Estery z d. Skórecka, lat 40,

3) Mirli Kleiner, lat 12,

4) Rózi Kleiner, lat 10, córek Hindy Chaji Kleiner i Jakuba Rafałowicza.

Wymienione osoby zamieszkałe przed wojną w Krakowie, zostały w listopadzie 1942 r. wywiezione z Miechowa do obozu śmierci w Bełżcu, gdzie prawdopodobnie zginęły.

Wzywa się każdego, kto miałby o nich jakiekolwiek wiadomości, aby w terminie jednego miesiąca donósł o tym Sądowi.

Po upływie tego czasokresu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

kr-91 Sędzia grodzki: (—) Weselly

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 6 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł — na prowincji pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (I piętro). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 813 na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za ogłoszenia.

Uśmiechnij się

PAMIĘTNA ŁAWKA

— Wiesz, na tej ławce zerwaliśmy [illegible]

— Doprawdy? Czy to się odbyło bardzo dramatycznie?

— Nie. On nie przyszedł, poczekałam godzinę i poszłam do domu.

BUŁKI

Na stacji zatrzymuje się pociąg. Z okna przedziału ktoś woła:

— Chłopiec!

Jakiś malec podbiega.

— Masz tu 10 złotych, przynieś z bufetu dwie bułki. Jedną weźmiesz sobie za fatygę.

Po paru minutach chłopiec wraca, zajadając bułkę.

— Ma pan 5 złotych reszty. W bufecie była tylko jedna bułka.

ORKIESTRA

W czasie bankietu w jednej z ambasad grała dość marna orkiestra. Ktoś zwrócił się w przerwie do kapelmistrza:

— Czy mógłby pan zagrać teraz na naszą specjalną prośbę?

— Ależ naturalnie! — zgodził się skwapliwie kapelmistrz.

— To niech pan zagra ze swymi kolegami w oko.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 9 stycznia 1947 r.
Sygn. I. 3. Zg. 1538/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Wiktoria Zahlerowa, ur. dnia 6 grudnia 1888 w Krakowie, córka Jakuba Maschlera i Karoliny z Dallelów Maschlerowej oraz jej mąż Leon Zahler, ur. dnia 8 lutego 1880 w Brzostku, syn Wilhelma Zahlera i Marii z Leiblów Zahlerowej mieli zginąć we Lwowie w sierpniu 1942, otruwszy się w czasie akcji likwidacyjnej.

Gdy więc jest prawdopodobne, że wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się postępowanie o stwierdzenie zgonu i ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych, gdyż po upływie tego terminu po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

kr-90 Sędzia grodzki: Weselly m. p.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53. M — 18547